

GAZETA NARODOWA Y OBCA.

Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTĘ DNIA 5. MARCA ROKU 1791.

Sessya seymowa d. 1. Marca. Po zagajeniu Pana Marszałka Seymowego, sessya odprawowała się na ustempie przez ciąg dwóch godzin: po skończonym ustempie, przedsięwzięto materye ekonomiczne. P. *Jasiński Sandomirski* podaje projekt zalecenia deputacyi, do examinu skarbu kor: wyznaczoney, aby odtąd wszystkie dochody z cel, akcydensów, i konfiskat, w percepcie umieszczala; a z tych, expens na oficyalistów, nie tylko tu przy kommissyi, ale i na prowincjach będących, w rachunkach i tabellach wyszczegulniala.

Liczne dają się słyszeć głosy, naganiające manipulacya podatku skurwego, i dopuszczenie wywozu skursurowych za granicę. Nakoniec zachodzi zgoda: aby w tej mierze kommissya skarbową koronną przyniosła opinią swoją wraz z projektem, do poprawy lub odmiany podatku tego.

P. Sekretarz czyta do deliberacyi projekt o miastach, podany przez P. *Zboińskiego Dobrzyńskiego*: jako członka deputacyi, wyznaczoney do weyrzenia w prawa i przywileje mieyskie.

P. *Jeziowski Kasztelan Łukowski*: „Podalem dawniej projekt względem soli; ten, wyszedł już z deliberacyi, i przez deputacya konfitycyną, za zniesieniem się z kommissyą skarbową, był roztrząsany; o którego podniesienie i nieodwłoczną decyzją upraszam.

Czyta P. Sekretarz ten projekt; który, z niektórymi poprawami jednomyślną zgodą w prawo zamieniony zostaje w te słowa: = *Gdy opatrzyć solą kraj cały, jest nas Króla, i Stanów zamiarem; zlecamy Kommissyi skarbowej O. Nar: aby te mieysca, gdzie są fabryki solne, lub gdzie do stawienia ich okaże się sposobność, za zniesieniem się z właścicielami przez osoby zdadne lustrować kazala. W miarę zaś potrzeby, bądź pieniądze na pewny czas wymiar bez prowizyi utrzymującym, lub zakładającym takowe fabryki pożyczala, bądź od każdej beczki soli wyrobioney, garcy 12. trzymającej, nadgodę wyznaczyla, i we wszystkich zdarzeniach, istotną pomienionym fabrykom przynosiła pomoc.*

Gdyby zaś Kommissya skarbową O. N. o takowe fabryki ukladów, jako wyżey, z Possessorami uczynić nie mogła, lub nie znaleźli się takowi, co by nowe Fabryki sami zakładać chcieli; dozwalamy w takowych zdarzeniach tejże Kommissyi skarbowej nowe zakładać, lub będące kosztem publicznym rozszerzać solne fabryki: Dobrą Królewskie i Duchowne, w których są lub być mogą aktualne fabryki solne, lub jakieby były do nich z przyległości swej potrzebne, za inne Rzpltey dobra w ekwiwalencyi zamieniać, i ludzi do tego zdolnych z zagranicy sprowadzić, warując: że do póty skarb na siebie trzymać będzie takowe słone wody fabryki, do póki nieznaydą się takowi obywatele, co kosztu Skarbowi wrócą, pewność utrzymania, i pomnożenia części robot, zapewnią.

P. *Zakrzewski Poznański*: Ponieważ dla niewyznaczenia Assessorów do sądzienia spraw dyssydenckich, już ciągiem lat 2. rejestr ten w Assessorji Kor: brany do sądzienia nie był; dla tego przyspieszając sprawiedliwość, podaje w tym celu projekt.

Czyta P. Sekretarz ten projekt w słowach = *Ponieważ dla nieobrania Assessorów do rejestru spraw dyssydenckich, sprawy z tegoż rejestru przez 2. lata sądzonemi nie były. Przeto my Król dla przyspieszenia sprawiedliwości, bez przeszkody dalszego względem tych spraw i sądów urzędzenia, na blizko nadchodzącą temu rejestrówi kadencyą, według prawa, reskryptem naszym Assessorów dyssydenckich tym czasem naznaczamy.*

Na projekt ten jednomyślna zachodzi zgoda — Po czym sessya solwowana na następujący czwartek. —

Sessya seymowa dnia 3. Marca. P. *Marszałek Seymowy*, „Smutna domu mego okoliczność (ciężka choroba Pani Marszałkowej seymowej) i żywe troski, któremi znękany jestem, stargaly siły moje, i nie dopuścily mnie byż przygotowanym do styru prac waszych N. Stany: czując wszelako ważność obowiązków urzędu mego, niechcę sobie pozwolić najmniejszego onych zaniedbania; a tak, poświęcając siebie publiczney usłudze, wnoszę do deliberacyi projekt seymu, przez deputacya do konfitycyni przygotowany; a potym przystąpię do decyzji projektu pod tytułem: *Wyznaczenie Deputacyi dla Xięstw Kurlandyi i Semigalii.*

W tym mieyscu dają się słyszeć liczne głosy wielu osób seymujących; które, dzieląc w najwyższym uczuciu, żale i zmartwienia zasłużonego w oyczyźnie długą i gorliwą pracą Marszałka seymowego, a doświadczonego z cnoty męża, jednogłośnie żądały: aby projekt seymu rozdrukowany i rozdany, bez poprzedzającego czytania, wzięty był w deliberacya; projekt zaś, tyczący się wyznaczenia deputacyi w interesach Xięstwa Kurlandzkiego, aby był jak najsprężej decydowany. Projekt ten, przez P. Sekretarza przeczytany, jednomyślną zgodą w prawo jest zamieniony w te słowa: = *Sklaniając się do prośb od Rycerstwa Xięstw Kurlandzkiego i Semigalskiego do Nas Króla i Stanów Rzpltey zanieionych, Deputacya z Osob NN. wyznaczamy, którzy to Deputowani tu w Warszawie zażkarzenia wszelkie względem krzywd i ubliżenia Prawom Xięstwu Kurlandzkiemu i Semigalskiemu służącym rozważą, tudzież jakie będą wzajemne żaralenia, i od kogo będą podawane, roztrząsają, sposoby zaradzenia bezprawiom, jeżeli się jakie w Rząd Xięstw wymienionych wciśnely, oraz zapobieżenia onym na czas dalszy, obmyślą; projekt do tych celów stosowany, za porozumieniem się i wysłuchaniem stron interesowanych, ulożą, i onże jednomyślnością lub większością zdań w komplecie osób najmniej NN. ustanowiwszy, Nam Królowi, i Stanom Rzpltey do approbacyi w czasie dwóch miesięcy wygotowany, przyniosą.*

Do tej deputacyi nominowane osoby od Króla Jmci z Senatu są: X. Okecki Biskup Poznański. PP. *Plater Trocki*, i *Ożarowski Woynicki Kasztelanowie*. Przez P. Marszałka seymowego z stanu rycerskiego, z prowincyi małopolskiej: P. *Dembński Krakowski*, X. *Czartoryski Lubelski*, P. *Olizar Wołyński* z prowincyi wielkopolskiej, PP. *Działyński* i *Zboiński Dobrzyński*. *Szymanowski Sochaczewski*. Przez Xcia Marszałka Konfed: Lit: z Xięstwa Lit: P. *Tyszkiewicz Zmudzki*, *Niemcewicz Brzeski Lit: i Weysenhoff Inflan*. Komplet tej deputacyi z 7. osob naznaczono.

P. Dłuski Starosta Łukowski Posel Lubelski: „Dalem tego „liczne dowody, jak pragnę i umiem czas, obradom naszym „poświęcony oszczędzać, i o stratę tego, nie spodziewam „się, aby mnie kto mógł pośladzić. Przecież są takie oko- „liczności, czule nas wszystkich dotykające, które, mimo „naygorętszej chęci mojej poświęcania wszystkich momen- „tów czynnościom, do dobra oyczyzny zmierzającym, na- „glą mnie do proponowania wam Nayj: Stany! przerwy, aż „do następującego czwartku. — Przejęci zapewne wszyscy „jesteśmy wdzięcznością ku P. Marszałkowi seymowemu; „temu szanownemu mężowi, który nigdy niespracowany, „pracom naszym przewodniczy: a z tego powodu, nie mo- „żemy nie dzielić z nim żalu, który serce jego dotyka.

Król *śm.* „Z przyczyn, dopiero wyrzeczonych, a nas „wszystkich dotykających, którzy umiemy czuć wdzięczność „dla godnego Marszałka seymowego; powinniśmy dzielić z „nim te troski, któremi Bóg cnotę jego próbuje, i tym chę- „tniej skłonić się na zezwolenie krótkiej przerwy, która „naymnieyszej nie przyniesie szkody; gdyż i owszem posłu- „ży do ułatwienia na prowincjonalnych sejsjach wielu ma- „teryi, które decyzji Stanów oczekują; a zatym, folwuje „sejsją do następującego czwartku.”

Z Krakowa dnia 27. Lutego. Mamy sobie doniesioną wia- domość, kray nasz wielce interesującą. P. Scheidt, Professor Hi- storyi Naturalney i Chimii w Akademii Krakowskiej, odkrył bar- dzo bogatą minę srebra w dobrach P. Joachima Turnowskiego we wsi Gumienicach, w Województwie Sandomirskim, w Powiecie Wiślickim leżących: którego to odkrycia było przyczyną nastę- pujące wydarzenie.

„P. Turnowski kazał kopać szyb dla szukania soli w do- „brach pomienionych. Górnicy, używani do tej roboty czyni- „li mu nadzieję wynalezienia soli. Gdy robota od „lat kilku bezprześcannie trwała, i szyb bardzo głęboko wyko- „panym został; pozbierano różne kawałki kamieni i posłano „P. Scheidowi, ażeby dał swoją opinią, czyli te kamienie nie „są znakiem pewności soli — Professor upewnił, iż jeżeli innych „znaków w szybie nie ma, z nadesłanych sobie kamieni za- „dnego podobieństwa do soli nie widzi, ale raczej między nie- „mi dostrzega, iż są kruszcem srebra. Zatrudnienia około prac „nauczycielskich, nie dozwoliły mu czynić osobnego rozbioru kru- „szcu, z Gumienic nadesłanego. Odłożył tę pracę do czasu, w „którym z obowiązku szkoly o kruszczach miał traktować. Ja- „koż gdy zaczął tłumaczyć naukę, probowania kruszców, przy- „szło mu z kolei w tych dniach doświadczać i kruszcem Gumienie- „ckiego. Okazało się z wielkim nauczyciela i przytomnych u- „czniów ukośtatowaniem, iż to jest kruszcz bardzo bogaty, wy- „dający z cetnara około 20. funtów srebra. P. Scheidt wziął kruszcem „Gumienickiego jedną drachmę, kruszcem z gór Tarnawskich na „Szląsku trzy drachmy, kupiellował każdy osobno w piecu pro- „biernym, i otrzymał z jednej drachmy kruszcem Gumienickiego „dziesięć razy większy wydatek srebra, niżeli z kruszcem gór Tar- „nawskich na Szląsku, dobywanego przez rząd Pruski. P. Scheidt „po uczynionym doświadczeniu, twierdzi go być kruszczem sre- „bra czarnym. Jest on zupełnie różny od Olkuskiego, pra- „cowiciej zbieranym być musi; bo macica jego krzemienista, „w której żyłami zwykły się umieszczać. P. Fourcroy Profes- „sor Chimii w Paryżu, mówiąc o kruszczu srebra czarnym twier- „dzi, iż czyste srebro począwszy od 6. funtów dochodzi często „kroć aż do 60. na jednym cetnarze. Nie będziemy zatrudniać „czytających rozbiorem części osobnych od srebra, które się w „tym kruszczu znajdują; lecz opisałwszy bogactwo miny, i na- „daliśmy jej nazwisko, podług którego Chimicy upewnić się mo- „gą o rzeczonym bogactwie, odtyłamy ciekawego do dzieła P. „Fourcroy pod tyt: *Elemens d'Histoire naturelle & de Chimie* „T. III. pag. 346. gdzie dokładnie oświecić się potrafi; i jakie są „osobne części od srebra, z których się składa pomieniony kru- „szec.

„Odtąd z pociechą upewnić możemy, że mamy tak boga- „tą minę srebra, iż obfitości tego metalu inszym narodom za- „zdrościć nie będziemy, byle tylko rząd i nauki uczyniły nas „zdolnemi rozsądnie kosztąłożyć, i bezpiecznie używać ręki „ludzkiej do miny, której bogactwa często nabywają się ko- „sztem życia osob około niej pracujących.”

Odkrycie tak wielkiego bogactwa, powinno by każdego zasta- nowić, iaki za sobą pożytek ciągną nauki, iak obfite dobro w moralnych i Fizycznych potrzebach na narody sprowa- dzaia. Gdybyśmy się nad tym często zastanawiali; nie oszczędza- libyśmy kosztów na utrzymywanie i pomnażanie szkół, Akademii, Gimnazyów i t. d. bo z nich narody prawdziwe swe dobro czer- paia. Jeden nauczyciel Historyi naturalney, Chimii i Ekonomi- ki polityczney, może odkryć dla narodu czy przez swe dzieła, czy przez swych uczniów millionowe bogactwa, które i wartośćłożonych na nauki kosztów przeniosą, i naród istotnie z bogactw potrafią. Jeden nauczyciel nauk moralnych, przez swe dzieła lub przez swych uczniów, bardzo wiele przyłożyć się może do ubezpieczenia wolności i dobrego w krajach rządu; bo przez naukę i pilną publiczną naybardziej gruntownie się opinia narodo- wa i nadaje się charakter ieden całej narodu społeczności.

Z Stambułu d. 1. Stycznia. Od dwóch dni rozchodzi się wiadomość, jakoby Ismailów szturmem był wzięty. Wieść ta, sprawiła smutne wrażenie u dworu i między pospółstwem. Rząd jak nayfilnieysze bierze szkodki względem osadzenia i umocnienia wszelkich poblizszych miejsc tej stolicy. W Adrianopolu ma się w krótko 60.000. woyska znajdować; nad- to, 40.000. ma się złączyć z Wielkim Wezyrem; naywiększa trudność w tym zachodzi, iż woyska te, mają stać na miej- scu, i w nieporuszonym kroku oczekiwać nieprzyjaciela. Smutne zaś doświadczenie uczy nas, jak trudno jest samym nawet wodzom Ottomańskim popędliwego żołnierza do tego przymusić. Do Macedonii, Albanii, Bośni i Rumelii wysłano gońców z rozkazami, ażeby wszyscy w tych państwach znajdujący się *fanczarowie* i *Sapahowie* zciągali jak nayspie- szniey. Gdyby narody Azjatyckie chciały jeszcze słuchać głosu oyczyzny i religii, *Porta*, na 300.000. woyska mogłaby mieć od nich pomocy; lecz zważywszy, jak wiele te kraje dodały już żołnierza, jak wiele samego wyboru rycerzów Ottomańskich wyrznięto w zdobytych twierdzach; polilki te, nie tak łatwe zdają się być do zebrania. Lubo matka *Sul- tana*, popierająca dotąd wojnę, skłonnieyszą zdaje się być do pokoju, i pospółstwo żywo go życzy; umowy atoli, w które *Sultan* z innemi wszedł już mocarstwami, zdają się od- dalać ten moment szczęśliwy. *Basza Benderu*, który za ha- niebne tej twierdzy poddanie został udużonym, miał 64. lat, siedm żon i trzech synów. *Porta*, obiecuje Anglii znaczne korzyści, jeżeli ta pomyślny z *Moskwą* otrzyma dla niej pokoy. *Sultan* rozkazał pozabierać w szynkowniach wszy- stkie beczki z winem, i darował je *Patryarsze Ormiańskiemu*.

Z Wiednia 12. Lutego: Wyjazd Królestwa *Sycylijskich* przeznaczony jest na dzień 10. Marca. Mowią tu, że wy- słany do *Berlina* Posel *Turecki* ma zlecenie wnieść potym w negocjacye ze *Szwecyą*; drudzy utrzymują, że jedynym po- sełstwem jego celem jest podziękować Królowi *Pruskiemu* za pomyślnie z *Austryą* wyjednanie pokoju. Spory między *Moskwą* i dworami *Londyńskim* i *Berlińskim* coraz są żywsze; na- li politycy utrzymują, iż ciężko będzie *Austrii* zostać bez wpływu do nich.

Z Budy d. 7. Lutego: Pod dniem drugim Grudnia roku przeszłego, Stany *Węgierskie* podały pod approbatę Cesar- ską 10. artykułów. Pierwszy ma ten tytuł. *Wszystkie przy- wileja i edykta Józefa II. przeciwne prawom, za nieważne uzna- jemy*. Drugi artykuł stanowił, *szlachta obywateli, niema in- nych sukien nosić, jak tylko Węgierskie*. Na te punkta cesarz i Król *Węgierski* pod dniem dziesiątego Stycznia, wydał od- powiedź: iż podług wrodzonej sobie sprawiedliwości, uzna- je, że przywileja mocy prawa mieć nie mogą, tylko te, które są wydane przez Króla, podług praw koronowanego; lecz że wyrazy zniesienia edyktów *Józefa II.*, zdają mu się u- bliżać uszanowaniu, winnemu pamiętce tego monarchy; że gdy *Józef II.*, przez zbyt wczesny zgon swoy, nie mógł do- pełnić uroczystych przyrzeczeń swoich względem korono-

wania się na królestwo *Węgierskie*, wydane przez niego edykta w ten czas tylko moc prawa mieć będą, kiedy przez koronowanego dziś Króla potwierdzonemi zostaną. Co się zaś tyczy stroju *Węgierskiego*, Król odpowiedział, iż i dawniej i świeżo w pośród stanów *Węgierskich* znajdując się dał dowody, jak szacuje ten stroj narodowy; nie sądzi atoli rzeczą potrzebną, praw względem niego pisać, gdy przykład przedniejszych obywateli, zamiar prawa dopełni; że nakoniec godność państwa, bardziej zawiśła od obyczajów, od cnot obywatelskich, i od rozstropnego wewnątrz rządu, jak od szeregulniejszego ubioru.

Z *Sztokholmu* 11. Lutego. Artyllerya nasza i *Finlandzkie* pulki odebrały rozkaz pomknąć się ku południowym granicom. Z *Paryża* listy partykularne donoszą, iż Akademia francuzka straciła jednego z członków swoich P. de *Rhullieres*, równie szacownego z umiejętności i przymiotów, jako też z cnot i obyczajów. Jeżeli co stratę tę pocieszyć może, to nadzieja, iż w krótko uyrzemy pamiątki jego nad *Moskwą*, których postanowił za życia swego nie wydawać; tudzież dzieje *Polskie*, w czasie podziału pisane.

Z *Londynu* d. 15. Lutego. Pan *Burke* wniósł wczoraj kontynuacją sądu na P. *Hastings*, mowa jego trwała trzy godziny; byłby dłużej jeszcze mówił, gdyby mu było tchu stało. Wniosek jego został przyjęty; wyznaczono deputacyą do popierania sprawy, z tychże samych osób, co i w przody. Sessya do trzeciej z rana trwała.

Statek, we 20. dniach z północnej *Ameryki* przybyły, donosi, iż z całego znajomego okręgu ziemskiego, w tej tylko jednej prowincyi była stała zima. W *Neujork*, najtwardsi ludzie tak tęgich nie pamiętają mrozów. Na zatoce morskich, zwanej *Longisland*, jeżdżono saniami, i w wielkiej odległości stawiano chaty na lodzie. W prowincyach, wiele drzew wymarzło ze szczeniem.

Z *Londynu* 11. Lutego: Parlament Angielski.

Zadane od opozycji papiery, ściągające się do wszczętej w *Indyach* wojny, we wtorek w niższej izbie złożone były. Przy tej okoliczności P. *Lusington* zabrał głos i powiedział: iż dla uspokojenia publiczności wspomnieć musi, że rozszerzone wieści o porażce generała *Meadows*, przez *Tippo-Saib*, są fałszywe. — Papiery złożone, ważne rzeczy zawierać muszą, i teraz się pokaże, jeżeli to jest prawdą, co niektóre pisma nasze głosiły, iż koszt na konie i woły w wojsku naszym w *Indyach* złożone, wynoszą miesięcznie do 100,000. funt; szter: czyli 200,000. czerw: zł: — P. *Karol Bunburg* uczynił w przeszłą śródę wniosek, ściągający się do przeprowadzeń osądzonych złoczyńców do *Botanybay*; dowiodł oczywistym sposobem, iż liczba występnych w królestwie, w ciągu 20. lat, tak straszliwym pomnożyła się sposobem, iż w dwuinafob tak jest wielka, jak była w przeszłych dwudziestu latach. Przyczyny tego złego przypisał składowi więzień naszych, gdzie wyuczonych i zakamieniałych złoczyńców zamykają wraz z drugimi; przez co młodzi występni psują się społeczeństwem ze staremi, i gorzemi z więzienia wychodzą, niżeli weszli do niego. Jest zatem nieodbitie potrzebną, przyzwoite uczynić oddziały, a potem dla przewożonych takie obmyślić roboty, ażeby przez nie, nadgródzili po części rządowi niezmiernie koszty, które na ukaranie ich łoży. Zaczynam następujące uczynił wnioski. 1.) Liczba przesłanych do *Botanybay* ma być izbie podana. 2.) Jak wielka jest liczba tych, którzy teraz przesłani być mają. 3.) Jak wielkie są wydatki, na przeprowadzenie ich potrzebne. P. *Jekyl* popierał ten wniosek, narzekał na zepłucie obyczajów narodu naszego, życzył ażeby założono nowe domy poprawy, przydał: iż się spodziewa że Minister zażądać się zechce nad stanem przeprowadzanych do

Botanybay złoczyńców, którzy w wielkiej zostają bidzie, a to tym bardziej, że teraz 1800. występnych wysłanych być ma. — P. *Pitt* odpowiedział: iż gotów jest na wszystkie trzy punkta, przez P. *Karola Bunburg* podane, zgodzić się, że atoli stan przeprowadzonych do *Botanybay* nie jest tak biednym, jak sobie niektórzy wystawiają, lubo nie jest tego zdania, ażeby ludzie którzy za występki wygnanemi są z kraju, tychże samych wygod używać mieli, jak ludzie poczciwi i dobrzy obywatele.

Dnia wczorajszego Ministrowie gabinetowi długą mieli konferencyą, po której P. *Pitt* udał się z doniesieniem do Króla. Papiery nasze publiczne twierdzą, iż odebrane z północy listy, Ministerium nasze od kilku dni wielce zatrudniają. Wszakże za niedziel cztery rzeczy już wyjaśnić się muszą.

Wilhelm Billings, który 28. Stycznia, w wieku życia swego 122. w *Fanfield* umarł, był zapewne najstarszym w *Europie* żołnierzem, i w *Anglii* był on ostatnim z tych, którzy pod *Xięciem de Malboroug* służyli. Nigdy on nie chorował, i śmierć jego była bez najmniejszego bólu. Przyjście jego na świat było równie bez żadnych zachodów; matka bowiem jego powiła go w 1679. za płotem, który i 200. kroków nie jest oddalony od chałupy, w której życia dokonał.

Z *Hagi* d. 15. Lutego. Wojska francuzkie i gwardye narodowe, które stały w okolicach *Valenciennes*, wkrótce wyisć mają dla zakrycia północnych i wschodnich części królestwa. Piszą z *Filadelfii*: iż niefortunna wyprawa *Amerykanów* przeciw *Indyanom* kosztować miała 200,000. talarów, wkrótce druga przedsięwzięta będzie, której pomyslniejszych spodziewać się należy skutków.

Z *Szysztowy* d. 15. Lutego. Odbieramy tu wiadomość, iż wielki Wezyr złożony został z urzędu swojego, za to najbardziej iż spokojnie z wojskiem stojąc *Ismailowi* na odiecz nie przyszedł: na miejsce jego naznaczony *Jussup Basza*, który na początku wojny był wielkim Wezyrem, i pierwszym oney sprawcą, który w 1783. wpadł do *Bannatu* i okropnie prowincye te spustoszył, wybor ten pokrzepi niemylnie zwątlone wojsk *Ottomańskich* nadzieie.

Z *Berlina* d. 17. Lutego. Wczoraj odprawił się wiażd posła tureckiego *Asmi Said Effendi*. P. *Dietz* dawniej poseł nasz u *Porty* czekał na niego z śniadaniem w *Rummelsburg*, potem przez *Frankfortską* bramę wiechał tenże Poseł następującym porządkiem. 1.) 40. Huzarów z Rotmistrzem i Porucznikiem. 2.) Konuszki Królewski na koniu. 3.) Koń powodny posełski. 4.) Dwóch paziów posełskich. 5.) Karet królewska zaprzężona ośmiu końmi, w której na tyle siedział sam Poseł, naprzeciw zaś królewscy komisarze *Dietz* i major *Röder*. 6.) Królewska kareta ośmiokonna, w której siedział *Mustafa Effendi* Sekretarz legacyi sam jeden, z listami kredencyalnemi i z podarunkami. 7.) Cztery poszuszne królewskie karety w których siedzieli tłumacz *Caratscha* i dworzanie posełscy. 8.) Kilka próżnych karet i wozów bagażowych z 24 Huzarami i 2. officerami. Po przybyciu do swego mieszkania poseł wysłał sekretarza legacyi z doniesieniem o swoim przyjeździe do Ministrowi stanu *Hrabia Finkenstain* i *Herzberg*. Jutro pomieniony Poseł będzie na obiedzie u P. *de Herzberg*, po jutrze zaś ma być prezentowanym Królowi.

Z *Paryża* d. 21. Lutego. Zgromadzenie narodowe, czyli Sejm Francuzki.

Na sessjach od 7. do 17. Lutego, to ważniejszego działo się — doniesiono: iż w przeszłym miesiącu więcej jak za 10. millionów dóbr narodowych przedano w departamencie *Werfalu* — Wyłączono z pod opłaty stępla wexle za granicą czynione, i do opłaty za granicą przeznaczone, które do Fran-

do Francji tylko dla *andossu* wchodzi — Uchwalono, iż biskupi, którzy nie chcą wykonać przysięgi, rocznie i dożywotnie 10. tysięcy liwrów, a plebani w tymże przypadku znajdujący się 500. liwrów penji ze skarbu publicznego dostaną — Dekretowano rozmaite artykuły względem najwyższego sądu narodowego — Deputacja od urzędu muncypalnego Paryża wielbiąc rewolucyą mężstwem obywateli jego utworzoną, przekłada zgromadzeniu, że położenie stolicy już nie toż samo jakie przedtem było. Jest gatunek obfitości pochodzący z występku: te, przez dawny rząd utrzymywane, dla tego, że mu przynosiły bogactwa, zniknęły teraz, i z niemi idealne powodzenie paryża. Deputacja prosi zgromadzenia, ażeby to miało odtąd w równym ułożeniu z innemi miastami królestwa opłacać podatki; i żeby skarb publiczny wyliczył 6. millionów z 15. millionów które jest mu winien. — Na to prezydent P. Mirabeau odpowiada: „Miało Paryż uważać straty niezmiernie, jak dobrodziejstwa. Miało przywilej należeć do rzemioł, które razem z bogactwami i zarażały one: odtąd w tym szuka chlubę, iż nie będzie znać innych bogactw prócz pochodzących z jego przemysłu. Zatem równość, której żąda w podatkach, jest dowodem jego patriotyzmu; nie chce więcej opłacać, bo odrzekło się wszelkich zbytków, które mu na to podawały sposoby. Nie bądźcie przerażeni ciężarem długów waszych; są one zaliczeniem uczy-nionym wolności. Zasielście na ziemi zyznej; wroci wam wszystkie skarby, które jej powierzyliście. Jednego tylko źródła powodzenia niedostaje jeszcze tej stolicy; to jest: jedności jej obywateli, niedostaje jej spokojności powszechnej, którą zmyślone postrachy nieustannie w niej trwożą, i którą zgraja chytrych i wyniośliwych ludzi chciałaby zawichrzeć, ażeby potem stali się jej pośrednikami. Niedostaje jej zwłaszcza dobrych obyczajów, bez których najsłodsze prawa, byłyby tylko bezsilnym hamulcem. Czyliż despotyzm występku sam jeden zostawia którego by miało Paryż nie zdołało obać? Gry haniebne rozmnożone ze wszelkich stron napastują tę stolicę. Zaniefiono skargi na inne zgromadzenia, a te, czyż nie wystawiają żadnego niebezpieczeństwa nawet dla wolności, kiedy wiadomo, że skazanie obyczajów było zawsze najpierwszym narzędziem tyranii. Zgromadzenie narodowe rozstrząsać będzie żądania wasze z najwyższą uwagą.

Towarzystwo artystów prosiło i odebrało pozwolenie na ustanowienie zgromadzenia pod imieniem *towarzystwo wynalazców* do którego także obcy artyści przyjmowani będą. — Podług wniosku dawniej uczynionego rozkazano szukać P. de la Peyrouse a ministrowie i konsulowie nasi u obcych dworów, mają się iak najsilniej starać wiadomości o nim zaskładać. Koszta zgromadzenie narodowe zapłaci, a prócz tego da nagrodę temu, który P. de la Peyrouse znajdzie i pomocnym mu będzie. Król proszony jest: ażeby kilka okrętów na to wysłanie przygotować kazał. — Doniesiono: iż eskadra która przenosi żołnierzy i nowego gubernatora do Martyniki d. 5. z Brest popłynęła. — Z Colmar w Alzacji potwierdzenie nastąpiło, iż kommissarze królewscy tamże w niebezpieczeństwie znajdowali się. Rozruchy w Alzacji jeszcze, gdzie nigdzie trwają. — Przypuszczona do zgromadzenia narodowego deputacja od kwaków z Kentuky w Pensylwanii, którzy do Francji przenieść się pragną.

D. 17. na seji wieczornej uchwalono: iż żaden cudzoziemiec do wojsk Francuzkich zaciągniętym być nie może. Rozstrząsano także czyli obce regimenta (wyjawszy Szwajcarów) w służbie francuskiej będące, mają być zatrzymane lub nie? czego rozwiązanie odłożone.

Powszechny głos przyznaje, że P. Mirabeau bardzo dobrze piastuje urząd prezydenta: wszyscy zaczawszy od Króla z niego są kontenci, i niewątpliwą jest rzeczą, że wkrótce znowu obranym będzie. Nikt tak świetnie, tak czynnie, i tak pożytecznie na tej funkcji nie sprawił się. Baczny na wszystkie opinie, i zapisując one pod czas rozstrząsań, zbiera tym sposobem znaczniejsze uwagi, a gdy czas decyzji przychodzi, wystawia onych treść ściłą i wier-ną. Tak, oświeca zdania, rozbiiera każdego mniemanie, i przyspiesza wyroki, okazując każdemu myśl jego przystosowaną do myśli przeciwny. Dla tego też zgromadzenie narodowe więcej dekrétów pod jego prezydencją uchwaliło, jak pod czyjakolwiek innego, sam dekret o ustanowie-niu najwyższego sądu narodowego, któryby zwyczajnym torem, wiele seji zabrał, w jednej zakończony został.

Zgromadzenie narodowe uchwaliło na seji d. 19. iż każdemu państwu francuzkich obywatelowi, wolno odtąd będzie tytuł sadzić, tabakę robić, i oną handlować.

W tych dniach zaczęto coraz bardziej mówić o uzbrojeniu morskim przez francją czynić się mianym, i o trakta-cie między dworami Francuzkim, Angielskim, Stanów Holenderskich, Berlinskim, i Duńskim. Może to być, i nawet podobnym jest do prawdy, iż te rozgłoszenia są ezcze; ale pewną jest rzeczą: że skrycie układy jakieś w gabinecie naszym są przedsięwzięte, i że wkrótce Francja czynnie okaże się w powszechnym składzie interesów europy. Już niebawnie deputacja od Belgów, i od Leodyczyków ma być wpuszczona przed kratę zgromadzenia narodowego, żądając w imię wolności i ludzkości potężnego wstawienia się Francji za niemi.

Lisy z Brest, i l'Orient pod d. 7. potwierdzają wy-sięcie floty naszej do Martyniki. Ta flota składa się z 4. okrętów liniowych, 10. fregat i 7. okrętów transportowych z Brest, a 2. liniowych okrętów, kilku transportowych i fregat z l'Orient P. de Bougainville wyjechał z Brest do St. Malo, żądając do Paryża powroci.

Zdaje się, iż dzień wyjazdu ciotek królewskich, jest nieco odsuniętym, lubo zawsze w swoim przedsięwzięciu trwają; P. de la Fayette daje im dwóch adjutantów, którzy je do granicy odprowadzą. Rozumieją, że największym ukontentowaniem, które sobie te Panie w Rzymie obiecują, będzie kanonizacja ich siostry.

Wojska francuskie wyciągnęły już z Awenionu. — Wiadomości z Genewy donoszą, iż tam rozruchy szerszą się, i że znaczna część obywateli, żąda złączenia z monarchią francuską.

Tu i w całym Państwie licznie zapisują się gwardye narodowe, które jako woluntaryuszne własnym kosztem, na obronę granic ciągnąć chcą, gdyby te zaczęzione być miały.

Z St. Domingo pod d. 12. grudnia donoszą, iż Dekret zgromadzenia narodowego d. 12. października uczyniony, tam d. 9. grudnia przybył, i od obywateli z radością przyjęty został. Spodziewano się tam urodzajnego żniwa, bo gęste deszcze padły.

Liczba dzienników i gazet codziennie się tu pomnaża, rachujemy ich do 180. w Paryżu.

W tych dniach P. Mirabeau kupił dom zniszczonego Opatwa d'Argenteuil, który sławny jest tym, iż w nim od tylu Poetów śpiewana Hel isa, klasztorną zakonę przyjęła; i dotąd jeszcze w tym klasztorze znajduje się jej obraz i nieszczęśliwego jej kochanka Abelarda. Już Bibliotekę P. Mirabeau do tego domu przewożą.

Tę pocztą odebraliśmy list z Berdyczowa, od swiętego i zacnego obywatela, acz bezimiennie napisany, względem wyrazów w gazecie Leydeyskiej pod Nro VI. umieszczonych, o partyach, będących na Sejmie naszym, Uprzedziliśmy chwalebna tego zacnego męża troskliwość, napisawszy od dawna do wydawcy gazety Leydeyskiej.